

Mariański, Janusz

Przemiany więzi sąsiedzkiej we wsiach podmiejskich Płocka

Notatki Płockie 22/1-89, 27-31

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przemiany więzi sąsiedzkiej we wsiach podmiejskich Płocka

W warunkach postępującej urbanizacji następuje proces załamania się dawnych wielorakich powiązań lokalnych na wsi. Mówi się o dezintegracji tradycyjnej społeczności wioskowej, która przestaje być grupą „swoich”, dużą grupą o charakterze rodzinno-sąsiedzkim. Kurczy się zakres spraw uważanych za wspólne, zanikają niektóre funkcje spełniane przez społeczność wioskową.¹ Zmiany są związane z wchodzeniem wsi w obręb ponadlokalnego rynku pracy (układ więzi produkcyjnych, handlowych, usługowych) i przeobrażeniami w strukturze społeczno-zawodowej wsi oraz z pojawieniem się nowych form współpracy i współdziałania na wsi związanych z mechanizacją rolnictwa i rozbudową sieci przedsiębiorstw obsługujących rolnictwo. Występują nowe formy deferencji społecznej. Nowe więzi i stosunki społeczne przekraczają z reguły wąskie ramy dawnego sąsiedztwa. Zwłaszcza mobilność geograficzna i społeczna przynoszą ze sobą niestalość wielu instytucji społecznych i kontaktów międzyludzkich, utrudniają głębsze więzi wspólnotowe między ludźmi.

Równoległe następują zmiany w więzi społecznej. Przebiegają one od styczności i stosunków społecznych, które „były z góry determinowane nade wszystko przez pokrewieństwo bliższe i dalsze współmieszkańca wsi oraz przez sąsiedztwo, czyli bezpośrednią terytorialną bliskość poszczególnych zagrod” do „więzów celowych, świadomie i konsekwentnie wybranych”.² W. Winclawski badając wsie pod Płockiem zauważył, że we wsiach spolarizowanych jako grupy społeczne (istnieją dwie izolujące się grupy towarzyskie, tj. rodziny włościańskie i rodziny pochodzenia folwarcznego) przeważają więzi typu tradycyjnego, czyli z góry „zeterminowane ekologicznie” lub rodzinne, natomiast we wsiach zintegrowanych dochodzi bardziej do głosu świadomy i celowy wybór.³

W rejonach szybko uprzemysławianych, w których następuje szczególnie gwałtowny rozkład dawnych wspólnot wiejskich, „stosunki sąsiedzkie wyrastają obecnie nie ze wspólnoty wioskowej, ale z potrzeb i interesów poszczególnych gospodarstw i rodzin, przy czym nie wiążą one całego ogółu mieszkańców wsi, lecz powiązane są nimi w pewnej mierze jedynie zespoły rodzin i pewne gospodarstwa lub też poszczególni pracownicy w kilku gospodarstwach”.⁴ Również bliskość miasta działa dezintegrująco na ten typ więzi sąsiedzkiej, która „dawniej przejawiała się zarówno w pomocy

sąsiedzkiej, jak też w utrzymywaniu licznych kontaktów towarzyskich wewnątrz wsi”.⁵ Więzy sąsiedzka nie tyle rozpadła się, ile raczej uległa osłabieniu. W obrębie sąsiedztwa nie są zaspokajane wszystkie potrzeby kulturalne i rekreacyjne jednostki. Formy pomocy sąsiedzkiej nabierają charakteru bardziej rzeczowego w wyniku konkretnych zapotrzebowań i interesów gospodarczych.⁶

Dawny system sąsiedztwa, oparty i wyznaczony przez przestrzeń i bliskość zamieszkania, często sprzężony i umocniony więzami pokrewieństwa, o rozbudowanych funkcjach pomocy, współpracy wzajemnej, zaspokajania potrzeb towarzyskich itp. ulega przekształceniom. Ewolucja więzi sąsiedzkiej idzie w kierunku świadomego i w znacznej mierze zamierzonego osłabienia rzeczywistych kontaktów sąsiedzkich. Równoległe z subiektywnie pojętym sąsiedztwem dochodzą do głosu kontakty towarzyskie, oparte o więź emocjonalną. Jednostka ma więcej swobody w wyborze przyjaciół i sposobów własnego udziału w życiu społeczno-kulturalnym.

Na wsiach podpłockich, jak stwierdza B. Tryfan, „rozluźniają się dotychczasowe więzi łączące krewnych i sąsiadów lokalnych społeczności wiejskich, natomiast nowe nie zdążyły się jeszcze wykształcić. O pewnych elementach zmian świadczy utrzymywanie kontaktów towarzyskich „na własny rachunek”, indywidualnie, a nie w ramach grupy rodzinnej jako całości”.⁷ We wsiach bardziej zmodernizowanych, leżących bliżej ośrodków miejskich, styczność i powiązania społeczne tworzą się na różnych zasadach: „od tradycji nakazanych ceremonialnych wizyt u starszych krewnych, poprzez konieczne z gospodarczego punktu widzenia współdziałanie, aż do kontaktów opartych na wspólnotocie doraźnych celów czy zgodności upodobań”.⁸

Zarysowany kierunek przekształceń w więzi sąsiedzkiej wydaje się być typowy dla społeczeństw współczesnych. H. Klages wyróżnia trzy wzory zachowań w strukturze sąsiedztwa: ceremonialne wzory zachowań związane z regułami grzeczności i przyzwoitości, wzory zachowań solidarnościowych wyrażające się w praktycznej pomocy w mniejszych lub większych potrzebach natury indywidualnej lub społecznej i wzory zachowań o charakterze kontaktów przyjacielskich.⁹ Sąsiedztwo w społeczności przemysłowej urzeczywistnia się najczęściej w formie zachowań ceremonialnych, zanika zaś

typ zachowań solidarnościowych, a przynajmniej mocno się zmniejsza, lub przybiera postać solidarności ukrytej, która realizuje się w przypadkach konieczności. Sąsiedztwo o kontaktach przyjacielskich przekształca się w kręgi koleżeńsko-towarzyskie. Kręgi towarzyskie i sąsiedztwo mają charakter komplementarny. Im bardziej jednostka potrafi nawiązywać kontakty towarzyskie (nie uwarunkowane bliskością przestrzenną), tym mniej potrzebuje kontaktów sąsiedzkich.

Niektóre elementy więzi sąsiedzkiej na wsi

Na tle przytoczonych konstatacji socjologicznych pytamy o zasięg różnych form pomocy sąsiedzkiej i współpracy między mieszkańcami wsi podmiejskich. Rozważania są oparte o materiały zebrane w ramach powtórnego po dziewięciu latach sondażu socjologicznego, z tym samym zestawem pytań, w dziesięciu wsiach należących do gminy Stara Biała.¹⁰ W 1976 r. przeprowadzono wystandaryzowane wywiady oraz szereg wywiadów swobodnych z ogólnym planem zagadnień ustalających kierunek i temat rozmowy z wybranymi przedstawicielami wsi (tzw. rzeczoznawcy terenowi).

Próba objęta badaniami, licząca 295 osób w wieku 16—70 lat, została wylosowana spośród ogółu mieszkańców w tym wieku, zameldowanych na stałe na terenie wybranych wsi. W próbie znalazło się 157 kobiet (53,2%) i 138 mężczyzn (46,8%). W badanej zbiorowości dominowało wykształcenie mniej niż podstawowe i podstawowe (70,8%). Osób z wykształceniem zawodowym i nieukończonym średnim (wliczono tu uczniów uczęszczających do szkół różnego szczebla ponadpodstawowego) było 19,0%, ze średnim technicznym i ogólnokształcącym — 7,8%. Osoby z wykształceniem półwyższym i wyższym stanowiły 2,4% ogółu badanych. W zbiorze dojeżdżających do pracy, liczącym 111 osób, większość pracowała w Płocku (34,2%), lub w kombinacie petrochemicznym w Białej (23,4%). Rolnicy razem z chłopo-robotnikami stanowili połowę badanych osób (49,8%), a pozostałe kategorie zawodowe liczyły: robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani łącznie — 24,7%, pracownicy umysłowi — 8,8%, gospodynie domowe — 7,5%, uczniowie i studenci — 9,2%.

W przeprowadzonych badaniach zwróciliśmy szczególną uwagę na pewien aspekt sąsiedztwa, a mianowicie na świadczoną pomoc i współdziałanie. Pomoc wzajemna w ramach sąsiedztwa była najpowszechniejszą formą współdziałania w tradycyjnej wsi polskiej i przybierała różnorodną postać w zależności od lokalnych potrzeb i stosunków społeczno-gospodarczych. Była przejawem spistości i wartości wiejskich wspólnot lokalnych.¹¹ Na pytanie: „Czy pomaga Pan swoim sąsiadom, jeśli mają jakieś kłopoty? W jaki sposób, czy tylko odpłatnie?”, uzyskano następujące wyniki. (Patrz tabela).

Zdecydowana większość respondentów oświadczyła, że pomaga swoim sąsiadom. Mniej niż co

Formy pomocy sąsiedzkiej

Formy pomocy	1967		1976	
	Liczba	%	Liczba	%
pomoc aktywna	214	71,3	208	70,5
tylko porady	25	8,3	24	8,1
w ogóle nie pomaga	56	18,7	63	21,4
brak danych	5	1,7	—	—
Ogółem	300	100,0	295	100,0

dziesiąty badany świadczy pomoc tylko w formie udzielenia porad, upomnień, pocieszenia itp. Podane w tabeli odsetki nie wskazują jeszcze, jaka jest częstotliwość i charakter wykonywanych usług wzajemnych. Piąta część mieszkańców wsi podmiejskich nie podtrzymuje sąsiedztwa o typie działań solidarnościowych, wyrażających się w wymianie świadczeń i usług. Taką postawę nieco częściej spotyka się wśród kobiet niż wśród mężczyzn (23,6% wobec 18,9%), wśród osób stanu wolnego niż u żyjących w związkach małżeńskich (26,3% wobec 17,2%), wśród młodzieży i osób najstarszych częściej niż wśród osób w wieku produkcyjnym (26,0% u osób w wieku 16—24 lat wobec 14,5% u osób w wieku 40—59 lat), wśród robotników częściej niż wśród rolników (24,7% wobec 19,8%), wśród dojeżdżających do pracy bardziej niż wśród pracujących w miejscu zamieszkania (23,5% wobec 20,5%). Wsie związane z rolnictwem (Dziarnowo, Kamionki, Biała Stara, Kowalewko) wykazują szerszy zasięg świadczonych usług w sąsiedztwie niż wsie o wyższym poziomie urbanizacji zawodowej (Srebrna, Biała, Biała Nowa, Mańkowo).

Zwiększenie się — choć nieznaczne — kręgów tych osób, które nie świadczą sobie pomocy w sąsiedztwie, a także świadome selekcjonowanie sąsiadów, z którymi utrzymuje się żywsze kontakty, to zjawiska, które można dostrzec we wsiach podmiejskich. Nie znaczy to jednak, że rodziny we wsiach podmiejskich żyją w izolacji społecznej. Kontakty w formie pozdrowień, przygodnych styczeńności, okolicznościowych rozmów, kłaniania się itd. są powszechne. Większość osób zna się nawzajem, nawet jeżeli nie podtrzymuje pomiędzy sobą żywszych kontaktów sąsiedzko-towarzyskich. Natomiast kontakty w formie odwiedzin oraz okazywania i odwzajemniania sobie usług ograniczone są do jednej lub kilku spośród bezpośrednio przestrzennie sąsiadujących lub dalszych rodzin. Drobne usługi, jak opieka nad domem w przypadku nieobecności sąsiadów, przypilnowanie dziecka, pożyczka pewnej sumy pieniędzy, wypożyczenie jakichś przedmiotów gospodarstwa domowego, pomoc w chorobie itp. są z reguły bezpłatne (tzw. świadczenia bezgotówkowe).

Pewna część rodzin podmiejskich świadomie dąży do ograniczenia współżycia tylko do powierzchniowych i fragmentarycznych kontak-

tów z sąsiadami oraz do zmniejszenia liczby kontaktów. Powoli zanika zwyczaj spędzania dużej ilości czasu u sąsiadów. Wzór zachowań typowy dla stosunków miejskich, według którego mieszkanie jest prawdziwą sferą prywatności i otwiera się tylko przy szczególnych okazjach dla gości, zaczyna przenikać powoli w środowisko wiejskie. Nie mały wpływ ma tu zaangażowanie pozarolnicze ludności, a także częściowo telewizja, która przekształca sposoby spędzania czasu wolnego. Znamienna pod tym względem jest wypowiedź jednego z informatorów terenowych wskazująca, w jakim sensie telewizja staje się czynnikiem dezintegracji wsi: „Telewizja zabrała ludziom wszystko, nawet koleżeństwo i sąsiedztwo. Włączy telewizor i siedzi. Ludzie nie znają się, każdy żyje we własnym zakresie. Nie spotykają się, każdy jest zamknięty w sobie”.

J. Wódcz, badający przeobrażenia społeczne wsi Pleszów, sądzi, że ograniczenie współżycia sąsiedzkiego jest uwarunkowane przede wszystkim „...przez brak czasu, pracę na zmiany związane z częstymi wyjazdami do miasta, możliwość robienia zakupów codziennych w mieście bez potrzeby »szukania u sąsiada«, wreszcie różnicowanie zawodowe”.¹² Różnicowanie społeczno-zawodowe osłabia szczególnie więzy solidarnościowe wsi jako całości. Człowiek skoncentrowany na własnych sprawach osobisto-rodziny i zawodowych, w nawale pracy stonkowo mniej jest skłonny wtrącać się do życia sąsiadów.

Zjawisko masowego podejmowania pracy pozarolniczej, osłabiające zasobność rolnictwa w siłę roboczą (powiększa się przeciętna użytków rolnych na jedną osobę pracującą w rolnictwie), powoduje znaczne trudności w organizowaniu i przeprowadzaniu rolniczych prac produkcyjnych. Wiele gospodarstw chłopskich odczuwa stały niedobór siły roboczej. Większość prac wykonują rolnicy własnymi siłami przy pomocy maszyn rolniczych. Wysiłek fizyczny ludności i czas pracy — jak się wydaje — uległ w ostatnich latach intensyfikacji. W niektórych pracach przymusowa samowystarczalność rodziny zostaje przełamana. Współpraca gospodarza na zasadzie pomocy wzajemnej między rolnikami, w perspektywie niemożliwości płatnego najmu, jest ekonomiczną koniecznością. Zasada równowagi usług („do ut des”) i czynnik obopólnych korzyści gospodarczych leżą u podstaw wielu postaci sąsiedzkiego współdziałania rolników oraz powstawania poczucia obowiązków i uprawnień we wzajemnych stosunkach.

Świadczenie robocizny na rzecz sąsiadów na zasadach wymienności dokonuje się szczególnie w okresie spiętrzonych prac polowych i we wsiach, w których deficyt siły roboczej jest odczuwany najbardziej. Utrzymywanie dobrych stosunków z sąsiadem, nie koniecznie mieszkającym w pobliżu, zapewnia znalezienie oparcia w razie potrzeby ekonomicznej związanej z gospodarstwem rolnym. Potwierdzali to wszyscy

„eksperti terenowi”, z którymi przeprowadzaliśmy wywiady. Oto kilka wypowiedzi charakterystycznych: „Pomoc sąsiedzka jest przy omłotach, kopaniu ziemniaków. Dziś ty u mnie, jutro ja u ciebie”; „Pomagają sobie w żniwa, przy wykopkach kartofli i częściowo buraka. Poza tym każdy u siebie. Petro zabrało baby i dziadów. Bieda jest bez tych ludzi. Pójdzie na stróża do Petro, a robić u gospodarza nie chce”; „Młocka i roboty grubsze. Może teraz jest i lepiej z tą pomocą. Kiedyś można było nająć. Ci, którzy mają hektar ziemi, udają się do kółka i im zrobia. Nie proszą o pomoc rolników”; „Gospodarze pomagają sobie, dziś u tego, jutro u drugiego. Ci, co pracują w Płocku, to już nie pomagają”; „Gdybyśmy sami nie zrobili, nie byłoby co jeść. Za pieniądze nie dostanie się ludzi, to wyjątek i każą sobie płacić. Kiedyś chodzili i pytali, czy jest robota, dziś ma wolną sobotę i nie chce przyjść do pracy”; „Współpraca jest dobra, czy to w budowie czy w czymś. Jeden idzie do drugiego. U nas utrzymała się stara metoda, czy to w żniwa, czy przy budowie. Pomoże jeden drugiemu, da konia, ale żeby płacić, to nie. Biednych ludzi nie spotyka się. Wyrobnik lepiej żyje jak gospodarz. Za pieniądze nie przyjdzie pomóc”.

Zmniejszenie się liczebności rodzinnych zespołów produkcyjnych, nadmierny odpływ siły roboczej z rolnictwa, nikiel szanse najmu, zmuszają rolników do pewnych form współdziałania gospodarczego, zwłaszcza gdy występuje sezonowe, uwarunkowane porami roku spiętrzenie prac polowych.¹³ Względem na interes gospodarstwa staje się czynnikiem podtrzymywania i ożywiania niektórych gałęzi sąsiedzkich o charakterze produkcyjnym, swoistego „społecznienia” sąsiedztwa. Pracujący poza rolnictwem dystansują się na ogół od udziału w pracach rolnych na zasadach odpłatności. Ci, którzy nie dysponują dostatecznymi środkami do uprawy swojego gospodarstwa (maszyny, konie itp.), korzystają z pomocy kółek rolniczych. Stąd we wsiach o najwyższym odsetku pracujących w zakładach przemysłowych zasięg wykonywanych usług i pomocy w sąsiedztwie jest najniższy. Praktycznie nie istnieje dawny system powinności odrobkowych. Potwierdzają się w ten sposób opinie zawarte w studiach monograficznych, że „zarobkowanie poza rolnictwem i powiązanie ludności chłopskiej poprzez dodatkową pracę z przemysłem i usługowymi zakładami zmienia zasadniczo układy struktury społeczno-ekonomicznej wsi przyspieszając rozkład więzi sąsiedzkiej”.¹⁴ Zanikanie dawnych, tradycyjnych form pomocy sąsiedzkiej, towarzyszy często powstawanie nowych form zbiorowego współdziałania, związanych z nowymi sytuacjami społecznymi i nowym układem stosunków społecznych na wsi.¹⁵

Ludność napływowa, czasowo mieszkająca we wsiach podmiejskich w oczekiwaniu na mieszkanie w Płocku, jest elementem obcym we wsi. Przybysze rzadko nawiązują kontakty społeczne z miejscową ludnością, często w ogóle nie

znają swoich sąsiadów i nie przywiązują wagi do ich bliższego poznania. Są tylko marginesowo włączeni w życie społeczności lokalnej. Traktują swój pobyt na wsi jako etap przejściowy przed przeniesieniem się na stałe do Płocka.

Instytucja autorytetów lokalnych

Rozpad dawnej wspólnoty wiejskiej i zmniejszenie się roli stosunków sąsiedzkich na wsi wpływają na funkcjonowanie autorytetów lokalnych w społeczności wiejskiej. Działanie osób posiadających autorytet lokalny wpływa wzmacniająco na więzi społeczne, zaś brak takich autorytetów jest symptomem procesów dezintegracji środowiska wiejskiego.

Tradycyjne autorytety opierały się na kryterium rozwarstwienia społecznego i były określane wielkością posiadanego gospodarstwa.¹⁶ Obszar gospodarstwa rolnego stawał się źródłem prestiżu społecznego ludności. W tradycyjnej wsi istniały jeszcze autorytety szczególnych osobistości: dziedzica, nauczyciela, lekarza, proboszcza. Z racji posiadanej pozycji w społeczności, wykształcenia i pełnionych funkcji przysługiwał im w społecznym odbiorze wsi szczególny prestiż, szacunek i uprzywilejowane miejsce wśród społeczności. Poprzez nich wsie utrzymywały kontakt z szerszymi strukturami społecznymi.

Współcześnie autorytety na wsi kształtują się w oparciu o kryterium sukcesów ekonomicznych w gospodarowaniu i połączone są zazwyczaj z kryterium dobrej wiedzy rolniczej.¹⁷ „Przodujący rolnicy — jak zaznacza I. Adamski w odniesieniu do wsi podpłockiej — są elitą społeczną i intelektualną warstwy chłopskiej, że znajdują się w składzie grup przywódczych lokalnych organizacji politycznych i społeczno-zawodowych na wsi”.¹⁸ We wsi podmiejskiej Rogozino (były powiat płocki) — zdaniem S. Dziabały — zaczynają dominować autorytety specjalistów w zakresie racjonalizacji i intensyfikacji produkcji rolnej, a także autorytety „ludzi wpływu” związanych z władzami lokalnymi, którzy są autorami wielu inicjatyw na wsi. Są nimi zarówno rolnicy, jak i inteligenci, nowatorzy produkcji i społecznicy. Autor stawia hipotezę, według której w miarę ekspansji wpływów industrializacyjno-urbanistycznych krąg autorytetów-specjalistów będzie obejmował coraz bardziej przedstawicieli zawodów nierolniczych.¹⁹

Wywiady swobodne z przedstawicielami wsi podmiejskich dostarczyły ogólnych orientacji w zakresie funkcjonowania autorytetów lokalnych. Oto kilka wypowiedzi charakterystycznych, które choć nie prezentują danych liczbowych, są interesujące ze względu na treść i charakter wyrażanych poglądów: „To jest jakby wszyscy na równi. Rolnicy mają między sobą wymianę zdań, ale raczej każdy polega na swoim”; „Nie ma takich, co byłiby mądrzejsi. Nie pytają się o porady”; „Są tu ludzie jednakowi, na jednym poziomie. Jak ktoś ma szkołę,

to zaraz ucieka”; „Radzić się nie radzą ludzie. Żeby się ktoś wywyższał, to nie ma takich”; „Są trzy osoby osoby, do których wieś ma zaufanie. Trzeba im wierzyć, bo wiedzą co mówią, ich słowa mają ciężką wagę. Są to rolnicy, dobrze gospodarujący i przykładni”; „U nas są ludzie z przeciętnym autorytetem. Informacje o rolnictwie czerpią z prasy, radia, telewizji, pism fachowych itd.”.

Wydaje się, że w badanych wsiach podmiejskich zaznaczają się mniej wyraźnie niż we wsiach słabiej zaawansowanych pod względem ekonomicznym i społeczno-kulturalnym autorytety lokalne i przywództwo opinii. W społeczności podmiejskiej przeważa tendencja do egalitaryzmu, wyrażająca się między innymi w stereotypie „wszyscy są tu równi”. Odczuwane prawo do równych szans życiowych tłumaczy — przynajmniej częściowo — trudności w kształtowaniu się autorytetów o charakterze uniwersalnym. Jeżeli więc utrzymują się we wsiach podmiejskich niektóre autorytety lokalne, to są one wkomponowane w całość struktury społecznej wsi, bez zaznaczenia się jakichś kompleksów niższości czy zależności u pozostałej ludności. Uznanie autorytetu jakiejś osoby nie pociąga za sobą przejawów poczucia mniejszej wartości własnej u jednostki. Prowadzenie zmodernizowanego gospodarstwa rolnego, posiadanie rzeczywistych kwalifikacji rolniczych i organizatorskich przyczynia się do powstawania autorytetów specjalistycznych. Zasięganie rad u osób darzonych szacunkiem jest raczej zjawiskiem marginesowym, co świadczyłoby o daleko posuniętej samodzielności i niezależności mieszkańców wsi oraz kształtującym się wewnątrz-wioskowym egalitaryzmie we wzajemnych kontaktach. Osoby cieszące się uznaniem społecznym nie ingerują w życie prywatne mieszkańców wsi i pod tym względem ich autorytet ma charakter bierny.²⁰

Trudno jest rozstrzygnąć, czy i w jakiej mierze bezpośrednie sąsiedztwo wielkiego zakładu przemysłowego wpływa na przekształcenia i różnicowanie się autorytetów lokalnych, czy i w jakiej mierze jest to wyrazem rozszerzania się i penetracji miejskiego stylu życia na tereny wiejskie.

Uwagi końcowe

Zmiany w zakresie więzi sąsiedzkich i różnych form współżycia, zmierzające w kierunku ich ograniczenia lub modyfikacji, są związane z przekształceniami w społecznościach wiejskich i bardziej zaznaczają się we wsiach zurbanizowanych zawodowo. Ogólnie można powiedzieć, że im bardziej rozszerzają się kontakty ludności z ośrodkami ponadlokalnymi, tym bardziej ulegają ograniczeniom stosunki i współżycie w sąsiedztwie, zmniejsza się waga więzi terytorialnych. Rodziny podmiejskie nie są jednak „zamknięte” dla sąsiedztwa, choć żyją w nieco zredukowanych przestrzeni i treściowo kontaktach sąsiedzkich. Wraz z ograniczeniem „otwar-

tego” sąsiedztwa, rośnie troska o zapewnienie intymności indywidualnego i rodzinnego życia. Mimo rozluźnienia kontaktów sąsiedzkich ludzie znajdują się wzajemnie i oceniają siebie nawzajem. Ten brak anonimowości współżycia społecznego, związany ze znaczną zasiedlonością ludności w miejscu zamieszkania, stwarza dogodne warunki utrzymywania się różnych form nacisku i kontroli społecznej. Presja społeczności sąsiedzkiej na zachowania się poszczególnych jednostek ulega jednak „rozrzedzeniu”.

Interesowanie się życiem prywatnym innych ludzi, ciągle zwracanie uwagi na innych, nie ma już powszechnego zasięgu. W tej dziedzinie następuje stopniowa polaryzacja na sferę spraw publicznych i prywatnych. Kształtujące się po-

czucie egalitaryzmu w stosunkach wzajemnych i krystalizujące się nowe autorytety lokalne o charakterze specjalistycznym są wyrazem nowego układu stosunków społecznych na wsi. Nasuwa się w tym punkcie pytanie o czynniki i mechanizm dokonywujących się przekształceń a mianowicie, czy i w jakim stopniu zmiany te są wynikiem działania wewnętrznych sił na wsi, a w jakim zakresie są rezultatem oddziaływania miasta? Wszystkie opisane przemiany więzi sąsiedzkiej we wsiach podmiejskich Płocka świadczą o wkraczaniu miejskiego stylu życia w środowiska wiejskie. Zjawiska te — jak się wydaje — współistnieją łącznie z procesem powolnego przekształcania się wsi podmiejskich w przedmieścia wielkiego Płocka.

PRZYPISY

1. D. Markowska, Kierunki przeobrażeń współczesnej rodziny wiejskiej, „Roczniki Socjologii Wsi” 1964, t. II, s. 62—65;
2. J. Turowski, Przemiany tradycyjnej wiejskiej społeczności lokalnej w Polsce, „Roczniki Socjologii Wsi” 1965, t. IV, s. 31—36
3. K. Zawistowicz-Adamska, Przemiany więzi społecznej w społeczności lokalnej, „Roczniki Socjologii Wsi” 1965, t. IV, s. 42—46.
4. W. Winclawski, Przemiany środowiska wychowawczego wsi w rejonie uprzemysławianym. Studium porównawcze 20 wsi gromady Bielsk w powiecie płockim, Warszawa 1973, s. 120—130.
5. J. Turowski, Przemiany wsi pod wpływem zakładu przemysłowego. Studium rejonu Milejowa, Warszawa 1964, s. 141.
6. B. Olszewska-Dyoniziak, Przemiany kulturowe wsi podmiejskiej, „Etnografia Polska” 1964, t. VIII, s. 125.
7. Por. J. Kucharska, M. Wieruszewska, Przejmowanie nowych wzorów postępowania w wiejskiej społeczności lokalnej rejonu bełchatowskiego, w: Rejon uprzemysławiany. Problematyka i badania, Warszawa 1971, s. 178—179.
8. B. Tryfan, Pozycja społeczna kobiety wiejskiej. Studium badawcze na przykładzie rejonu płockiego, Warszawa 1968, s. 115.
9. D. Markowska, Rodzina w społeczności wiejskiej — ciągłość i zmiana, Warszawa 1976, s. 169.
10. H. Klages, Der Nachbarschaftsgedanke und die nachbarliche Wirklichkeit in der Grossstadt, Köln-Opladen 1958, s. 127.
11. Por. charakterystykę badanego terenu zamieszczoną w artykule autora: Kontakty społeczne mieszkańców wsi podmiejskich z uprzemysławiającym się Płockiem, „Notatki Płockie” 1972, nr 1, s. 16—21.
12. K. Zawistowicz-Adamska, Granice i horyzonty badań kultury wsi w Polsce, Warszawa 1976, s. 223.
13. J. Wódz, Przeobrażenia społeczne wsi Pleszów włączonej do Nowej Huty w 1949—1969 (studium z socjologii prawa), Wrocław — Warszawa — Kraków Gdańsk 1971, s. 54.
14. Różnorodne ujemne następstwa nadmiernego oddziaływania siły roboczej z rolnictwa omawia K. Sokółowski, Odpyły ludności ze wsi, Warszawa 1961.
15. K. Zawistowicz-Adamska, Przemiany więzi..., dz. cyt., s. 46.
16. Por. D. Czauderna, Studia nad więzią społeczną w zapleczu wiejskim Kombinatu Tarnobrzeskiego i jej przeobrażeniami pod wpływem industrializacji, „Zeszyty BRU” 1965, nr 13, s. 263—264.
17. J. Turowski, Przemiany wsi..., dz. cyt. s. 132 i nast.
18. K. Drączkowski, Przemiany społeczno-ekonomiczne wsi w zarysie historycznym, Warszawa 1969, s. 209; D. Gałaj, Aktywność społeczno-gospodarcza chłopów, Warszawa 1961, s. 155; W. Adamski, Dwa modele struktury i stosunków społecznych wsi, „Studia Socjologiczne” 1965 nr 4, s. 189.
19. I. Adamski, Chłopskie gospodarstwa przodujące. Próba oceny racjonalności gospodarowania, Warszawa 1969, s. 226.
20. S. Dziabala, Autorytety wiejskie, Warszawa 1973, s. 286—287.
21. Por. A. Podgórecki, Zjawiska prawne w opinii publicznej, Warszawa 1964, s. 58—59